

Piotr Szyszkowski

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Generał Mariusz Zaruski (1867-1941)

*„Z sumieniem pragnę żyć w zgodzie. Kiedy stanę na progu tamtego świata,
który zresztą niejedną raz z bliska już oglądałem, a św. Piotr zapyta:*

- Jak mam Panu Bogu zameldować? coś czynił na ziemi?

Odpowiem:

- Łamałem młotem wrzeczadze niewoli, prowadziłem Polaków w góry i nad morze.

Ażeby się stali twardzi jak granit, a dusze mieli czyste i głębokie jak morze”.

M. Zaruski „Wśród wichrów i fal”¹

Wstęp

W XIX wieku i na przełomie XIX i XX Polska znajdowała się pod jarzmem trzech zaborców: Prus, Rosji i Austro-Węgier. Ale to właśnie w tym szczególnym okresie dziejów historii naszego Narodu uaktywniła się szlachetna postawa patriotyczno-religijna jej elit. Piękną kartę z tych minionych czasów chlubnej historii Polski zapisał generał Mariusz Zaruski. Niech przybliżenie biografii Generała przysłuży się do czerpania wzorca z jego wręcz krystalicznej, a zarazem heroicznej postawy życia wśród obecnego pokolenia dzieci, młodzieży oraz rodziców i wychowawców.

¹ M. Zaruski, *Wśród wichrów i fal*, Warszawa 1958, s. 20.

Dzieciństwo i młodość

Mariusz Zaruski pochodził z rodziny o silnych tradycjach patriotycznych. Jego dziadek uczestniczył w Powstaniu Listopadowym (1831 r.)², zaś ojciec Seweryn Zaruski wraz ze stryjem Józefem brali czynny udział w Powstaniu Styczniowym (1863 r.)³. Matką Mariusza była Eufrozyna z domu Iwanicka⁴.

Mariusz Zaruski przyszedł na świat zimą 31 stycznia 1867 roku w dworku w Dumanowie nad rzeką Smotrycz, na Podolu. Dumanów, leżący koło Kamieńca Podolskiego, należał do guberni podolskiej znajdującej się w zaborze rosyjskim. Majątek Dumanów, dzierżawiony przez ojca Mariusza, był dobrze zagospodarowany, z rozległymi łanami dorodnej pszenicy, plantacjami tytoniu i buraków cukrowych. Sześciuosobowa rodzina: rodzice Mariusza wraz z nim samym i dwoma braćmi: Stanisław, starszy o cztery lata, i młodszy Bolcio oraz dziadek, ojciec pana Seweryna, zajmowała dwór z dziedzińcem okolonym dużym ogrodem i gospodarskimi zabudowaniami.

Dzieciństwo Zaruskiego przypadło na okres okrutnych prześladowań ludności polskiej po upadku Powstania Styczniowego i zsyłek na Sybir. Ojciec jego uniknął zsyłki dzięki zgodnym zeznaniom służby dworskiej i okolicznych chłopów, że pan administrator nie oddał się od majątku przez cały szesnastomiesięczny czas walk powstańczych. Rodzina Zaruskich przetrwała więc nie rozbita, a Mariusz miał dobre, pogodne dzieciństwo. Czytał książki przygodowe: „Robinson Cruzoe” i „20 000 mil podmorskiej żeglugi”, bawił się z rówieśnikami w Indian, podróże i dziecięce wojny. Chłopcy wyrabiali w sobie odwagę, chodząc nocą w pojedynkę na cmentarz, skąd każdy musiał przynieść karteczkę z polskim orłem, wyjętą z pudełka, za dnia położonego „komisyjnie” na któryś z grobów. Pływali i baraszkowali

² www.sp3.wroc.pl/index.php?strona=patron

³ www.sp1gda.edu.pl/patron.html

⁴ www.zaruski.edu.pl

w Smotryczu, ścigali się konno na oklep po ścierniskach, urządzali zawody w strzelaniu z łuku.

Ponizana i deptana przez zaborcę, spętana więzami niewoli, Polska wyłaniała się przed dziećmi – wolna i dumna – z opowieści powstańczych ojca i dziadka, i ożywała w patriotycznych pieśniach śpiewanych wieczorami, gdy matka zasiadała do fortepianu przy trzaskającym palenisku.

W ramach represji i akcji rusyfikacyjnej do szkół na terenie zaboru rosyjskiego wprowadzono podręczniki szkalujące Polskę i jej dzieje. Nauka odbywała się wyłącznie w języku rosyjskim, zaś język polski był przedmiotem nadobowiązkowym, i był nauczany przez Rosjan, po rosyjsku i z rosyjskich podręczników. Mariusz początki swojej edukacji pobierał w rodzinnym domu pod opieką matki. Po lekcjach towarzyszył ojcu w zajęciach gospodarskich i uczył się jazdy konnej. Rodzice jego nie mieli pieniędzy na wykształcenie synów za granicą. Młodzi Zaruscy musieli się liczyć z koniecznością zarabiania na życie, a w zaborze rosyjskim niezbędne do tego było ukończenie szkoły rosyjskiej i dobra znajomość języka zaborcy⁵. Mariusz podobnie jak wcześniej jego brat Stasio, został zawieszony do Mohylowa, gdzie dwie panny Miłkowskie⁶ prowadziły nadzorowaną przez władze prywatną szkołkę, w której poza oficjalnym programem, konspiracyjnie i bez podręczników, uczyły języka polskiego i prawdziwej historii Polski.

Do gimnazjum rosyjskiego Mariusz uczęszczał w Kamieńcu Podolskim, tym samym, który w 1863 roku był siedzibą powstańczych władz Podola. Komitet Podolski, w którym działał ojciec Mariusza i jego stryj Józef⁷, wydawał pismo „Praca”, rejestrujące prześladowania Polaków przez władze carskie i podtrzymujące w nich ducha po-

⁵ H. Stępień, *Mariusz Zaruski. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1997, s. 9-11.

⁶ Siostry działacza niepodległościowego, Zygmunta Miłkowskiego, założyciela Ligi Polskiej w Szwajcarii, organizacji skupiającej byłych Powstańców z 1863 r.

⁷ A. Boroniecki, *Popowstaniowa notatka*, (Biblioteka Ossolineum rps.1884, s.176) wśród „naczelników dziesiętkowej organizacji” wymienia Zaruskiego - nie wiadomo, czy miał na myśli ojca Mariusz, Seweryna, czy jego brata Józefa.

wstańczego. Mieszkając przez cały czas nauki u stryja, mógł uczyć się od niego zasad konspiracji, z czego skorzystał w późniejszym okresie swojego życia.

Studia w Odessie

Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął w 1885 roku studia na wydziale matematyczno-fizycznym w Odessie. Ukończywszy pierwszy rok studiów, Mariusz spędził lato u rodziców w Dumanowie. Tak opisuje swój pobyt: „Gdyśmy przyjechali na wakacje (rok temu nazad) rodzice z powodu niedawnego pożaru dworku mieszkali w małej chatce, gdzie ciasno było jak śledziom w beczce. [...] Okolica ta tak jest biedna w polskie towarzystwo, że pomimo woli musimy żyć jak odludki. Są, prawda, naokoło rozmaite Abameluki, Trubeccy i inne wyrodki stworzone na obrazę majestatu [...], ale tych, jako diabłu przeznaczonych, szlachcic i porządny człowiek unikać woli. Rzeczywiście daje się tu czuć brak polskiego towarzystwa, większą część tak zwanego towarzystwa stanowią Moskale i Niemcy, z którymi Polacy znajomości nie mają wyjąwszy wymuszone”⁸.

Mając lat dziewiętnaście zakochał się w dziewczynie o imieniu Maryla, kiedy przybyła do Odessy wraz z mamą i babcią w odwiedzinach do ciotki, pani Bondini, u której mieszkał na stacji jako student. W połowie wakacji udał się konno do Choszczowa nad Bugiem (we „Wspomnieniach” pisany „Buh”), skąd pochodziła jego pierwsza siedemnastoletnia miłość. Po dwudniowej wędrówce przez Podole dotarł do Choszczowej. Z ukochaną toczył dyskursy na różne tematy, które tak opisał: „Od astronomii przeszliśmy do teologii, nieśmiertelności duszy i wielkości bóstwa”. W kolejne wakacje ponownie odwiedził

⁸ M. Zaruski, *Wspomnienia 1886*, rękopis, pamiętnik-brulion z ponumerowanymi stronicami w liczbie 79. Rękopis znajduje się w zbiorach Witolda Bublewskiego z Sopotu.

Maryłę. Ale było to jego ostatnie beztrioskie lato. Wkrótce zmarł ojciec i folwark trzeba było opuścić.

Odessa, gdzie po śmierci pana Seweryna rodzina Zaruskich zamieszkała w parterowym drewnianym domku, stała się dla Mariusza drugim domem. To w tym mieście Mariusz po raz pierwszy w życiu z potiomkowskich⁹ schodów ujrzał morze. Schody te stały się ulubionym miejscem spacerów, skąd patrzył na łodzie rybackie wchodzące do portu i wychodzące na połów, na statki tańczące na kotwicach. Wsłuchiwał się w wielojęzyczny zgiełk portu, rubaszną gwarę marynarzy, chłonał zapachy, dźwięki i barwy tak egzotyczne dla młodego szlachcica, który dotąd nie oddalał się poza stepowe Podole.

Na statki Rosyjskiej Floty Ochotniczej, przewożącej towary do dalekich krajów, chętnie angażowano młodych, zdrowych ludzi. Mariusz mógł zrealizować dawne marzenie o morskich podróżach i następne wakacje spędził jako marynarz na żaglowcu „Mewa” pływającym do Bombaju. Pański wygląd i maniery Mariusza drażniły marynarzy, a szczególnie bosmana, który kazał mu wykonywać najgorsze prace: sprzątać pomieszczenia sanitarne, szorować pokłady, obierać kartofle w kambuzie. Morze stało się jego wielką pasją. Co roku pływał na innym statku do Syrii, Japonii, Egiptu, Chin.

W czasie studiów w Odessie Mariusz odkrył też w sobie poetę. Pierwsze nieskładne jeszcze wiersze zapisał we „Wspomnieniach 1886”, gdy jeździł do Maryli. Późniejsze utwory wpisywał do grubych brulionów. Było ich podobno trzy, lecz odnalazł się tylko jeden z lat 1890-1891¹⁰.

Jednak nauki matematyczno-fizyczne nie interesowały go zbyt. Coraz bardziej pochłaniała Mariusza działalność konspiracyjna, która wiodła go, szlakiem powstańczym ojców i dziadów. Miejscem konspiracyjnym był dom Zaruskich, gdzie na potajemnych spotkaniach urządzał „czwartki literackie”, gdzie zbierała się patriotyczna i rewo-

⁹ Monumentalne schody zbudowane przez księcia Potiomkina, prowadzące z północnego centrum miasta wprost do morza.

¹⁰ M. Zaruski, *Poezye*, rękopis w zbiorach Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

lucyjna młodzież. Recytacja poezji, śpiewy patriotyczne, omawiano też nowe kierunki filozoficzne i literackie¹¹, ale przede wszystkim u Zaruskich mówiło się o Polsce – jaka ma być. Bo, że będzie, w to nikt ze spiskowców nie wątpił. Zaruski, działając w organizacjach studenckich, miał równocześnie kontakty z ogólnopolskimi stowarzyszeniami niepodległościowymi, m.in. z Ligą Polską¹² i „Sokołem”¹³. Po obowiązkowych zajęciach na studiach udawał się z młodzieżą do lasu, gdzie uczono obchodzenia się z bronią, musztry, i wszystkiego co mogłoby się przydać podczas walki o niepodległość Polski. Mariusz przekazywał kolegom wiedzę z dziedziny artylerii, zdobytą podczas ochotniczej służby wojskowej w latach 1891-1892. Nie wykluczone, że zgłosił się do niej na polecenie swojej konspiracyjnej organizacji. Nabral zamięłowania do ćwiczeń fizycznych, że przez przeszło 50 lat, będzie uprawiał gimnastykę zawsze dzień w dzień, w każdych okolicznościach, na morzu, w górach, w więzieniu i podczas wojny.

Skończywszy studia uniwersyteckie, Mariusz zapisuje się do szkoły malarskiej. Wykazuje duże zdolności plastyczne, więc zostaje przyjęty na wyższy kurs. Jest też bliski otrzymania dyplomu oficera marynarki handlowej.

Zesłanie do Archangielska i przygoda morska

Niestety „gimnastyczna” działalność młodych Polaków budzi podejrzliwość carskiej żandarmerii. Wkrótce aresztowano około 50 osób, z których prawie wszyscy zostali skazani. Zaruski, jako organizator,

¹¹ M. Zaruski, *Z harcerzami na <Zawiszy Czarnym>*, Warszawa 1958, s. 8.

¹² Liga Polska - tajna organizacja polityczna założona w 1887 r. w Szwajcarii przez Miłkowskiego, wysunęła program odzyskania niepodległości Polski, postulując jednocześnie reformy demokratyczne w 1893 r. Jej członkowie R. Dmowski i Z. Baliński przekształcili ją w Ligę Narodową.

¹³ Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, stowarzyszenie gimnastyczne i społeczno - wychowawcze założone w 1867 r. we Lwowie, a od 1905 r. działające nielegalnie w Królestwie Polskim przybrało wkrótce charakter paramilitarny. W 1919 r. organizacje „Sokoła” z trzech zaborów zjednoczyły się.

dostaje najsurowszy wyrok: półtora roku więzienia w celi i pięć lat zesłania na Sybir. Wędrując etapami, częściowo saniami, częściowo pieszo, poznaje po drodze 9 więzień. Wreszcie dociera do miejsca przeznaczenia i zostaje osiedlony w Chołmogorach. W aktach chołmogorskiej policji, dotyczących przywiezionego tam w lutym 1896 roku zesłańca Zaruskiego, napisano, że był to „szlachcic, chorąży rezerwy artylerii, urodzony 19.2.1867 r., kawaler”¹⁴. W lipcu tegoż roku zostaje przeniesiony do Archangielska. To miasto, to prawie stolica wielu Polaków zesłańców. Archangielsk leży nad Morzem Białym, u ujścia rzeki Dwiny. W drugiej połowie XVI wieku powstał w tym mieście pierwszy morski port Rosji. Właśnie w tej miejscowości Mariusz poznaje Andrzeja Struga, tj. Tadeusza Gałęckiego, późniejszego pisarza i działacza niepodległościowego. Między zesłańcami zawiązuje się dozgonna przyjaźń. Strug, widząc w Mariuszu ogromną wrażliwość na wszelkie piękno i duże zdolności, namawia go do poświęcenia się malarstwu i literaturze. Pod wpływem przyjaciela budzi się dusza poety, i Mariusz tłumaczy poezje zmarłego rosyjskiego poety – rewolucjonisty i więźnia Nadsona, wydaje je drukiem w Archangielsku. Była to pierwsza w tych stronach polska książka. Próbuje też własnych sił na tym polu sztuki. Ale Mariusza bardziej inspiruje morze. Posiadając status zesłańca, żyjącego na wolnej stopie, pracował w porcie. Codziennie widywał żaglowce. Słyszał o zesłańcach próbujących ucieczki, lecz honor nie pozwalał mu na ten haniebny czyn. Chciał pływać za zgodą władzy. Po długich zabiegach stanął przed obliczem gubernatora i wyłuszczył mu swoją prośbę. Gubernator zapytał Zaruskiego: a jakąż dostanę gwarancję, że nie uciekniesz? Mariusz Zaruski odpowiedział: słowo honoru Polaka! Urzędnik popatrzył badawczo i zamyślił się głęboko. Słyszał, że dla Polaków honor to sprawa święta, podobno ważniejsza od życia. Dla honoru książę Józef skoczył na koniu do Elstery i zginął. Honor – tak mówiono w tym regionie – nakazywał Polakom wytrzymać tortury i umierać z uśmie-

¹⁴ Korespondencja Henryka Stępień z Państwowym Archiwum Obwodu Archangielskiego z 1987/1988.

chem patrząc w twarz oprawcom. Władze carskie mogły im odebrać mienie, rodzinę, życie, prócz honoru. Gubernator po zastanowieniu wyraził zgodę. A wydarzyło się to w 1898 roku.

Z zezwoleniem gubernatora Zaruski bez trudu zamustrował się jako marynarz na szkuner brygadiera „Dzierżawa”, wypływający z ładunkiem drewna, futer i innych towarów do portów północnej Europy. Zafascynowany morzem, za namową właściciela dużego statku „Nadzieja” Smietanina wstąpił do szkoły nawigacji, a po jej ukończeniu – z wyróżnieniem – stał się kapitanem szkunera „Nadzieja”. W czasie rozmaitych podróży morskich Zaruski spędzał dużo czasu na obserwacji przyrody, które stały się bodźcem do pracy literackiej. Od czasu do czasu marynarze widywali go siedzącego w swojej kajucie i szkicującego różne widoki albo piszącego wiersze. W czasie jednego z postojów w Norwegii Mariusz wybrał się z właścicielem statku na dwudniową wyprawę na Nordkap. Tę wycieczkę, podczas której dotarli na szczyt lodowca uważał za swoją pierwszą wyprawę górską. Na zesłaniu znalazł czas, aby wysłać swoje sonety do warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego”. Okres archangielski ukształtował go na człowieka morza. Tu uwidoczniły się i rozwinęły wrodzone cechy jego charakteru, jak wytrwałość, upór, nieustępliwość wobec niepowodzeń, woła walki i odwaga brania na siebie odpowiedzialności za innych współtowarzyszy.

Ślub i wyjazd do Krakowa

Po zesłaniu powrócił do Odessy. Wkrótce zapoznał dwudziestolletnią pannę Izabelę Kietlinską, córkę miejscowego lekarza, z którą w 1901 roku wziął ślub. W tym samym roku małżonkowie wraz z matką Zaruskiego przenieśli się do Krakowa. Chodził po mieście królewskim, wsłuchując się w rozmowy w ojczystym języku, chłonał polskie pisma i książki, oglądał zabytki, świadczące o odwiecznej polskości tego grodu. Nawiązał pierwsze znajomości z elitą umysłową i artystyczną. Zaproponowano mu pracę w Uniwersytecie Lu-

dowym im. Adama Mickiewicza i wszedł do zarządu Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, będącego w kręgu wpływów założonej przez Miłkowskiego Ligi Polskiej. Pani Izabela rozpoczęła studia jako wolna słuchaczka na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, natomiast jej małżonek postanowił ukończyć rozpoczęte jeszcze w Odessie studia malarskie. Ówczesny rektor Akademii Sztuk Pięknych, Julian Fałat, przyjął Mariusza Zaruskiego na drugi semestr roku akademickiego 1900/1901. Studiował pod kierunkiem wybitnych profesorów Józefa Mehoffera i Stanisława Wyspiańskiego. Ostatnie trzy lata pobierał nauki u Leona Wyczółkowskiego. Po ukończeniu ASP jako zawód zaczął podawać „artysta malarz”.

Zakopane i aktywność na rzecz środowiska

W 1904 roku państwo Zaruscy przenieśli się do Zakopanego, gdzie pani Izabela otworzyła pensjonat „Krywań”, który stał się ich źródłem utrzymania. Zaruski swój entuzjazm i doświadczenie starał się przekazać środowisku góralskiemu. Uczestniczył w dniu 13 sierpnia 1905 roku z okazji poświęcenia zakopiańskiego sztandaru „Gniazda Sokółka”. Zaruski zaangażował się w działalność Towarzystwa Tatrzańskiego, a szczególnie jego sekcji turystycznej. W dziedzinie taternictwa zimowego nazwisko Zaruskiego zapisane jest złotymi zgłoskami – przeszło 20 szczytów zdobył w zimie jako pierwszy¹⁵. Prowadził bardzo ożywioną działalność taternicką i turystyczną. Organizował kursy dla przewodników w posługiwaniu się sprzętem turystycznym i ratowniczym oraz w technice jazdy na nartach. Był autorem kilku pionierskich letnich dróg. Był bardzo odpowiedzialny, nie szukał jednak wydumanych taternickich trudności, nie szafował swoim zdrowiem i życiem. W turystyce widział środek wychowawczy dla młodego pokolenia. Był przeciwnikiem taternictwa sportowego, w którym liczy

¹⁵ M. Pinkwart, *Zakopiańskim szlakiem Mariusza Zaruskiego*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa-Kraków 1983.

się indywidualizm, współzawodnictwo i bicie rekordów szybkości. Pierwsze swoje zimowe wyprawy Zaruski prowadził bez nart. Jeszcze w 1904 roku dokonał wejść na Giewont, Kopę, Magury, Liliowe, Pośrednią i Skrajną Turnię.

W 1907 roku Zaruski rozpoczął historię polskiej speleologii, jako pionier taternictwa jaskiniowego, używający w eksploracji grot sprzętu wspinaczkowego. W sierpniu i wrześniu 1907 roku badał Jaskinię Magurską. Wspólnie z geologiem Władysławem Pawlicą odkrył kości niedźwiedzia jaskiniowego, które wzbogaciły zbiory Muzeum Tatrzańskiego. Szczególnym zainteresowaniem Zaruski darzył Giewont i dokładnie opisał 12 wiodących na niego szlaków. W pamięci potomnych utrwalił się jednak przede wszystkim jako narciarz, taternik i ratownik górski. Z nartami spotkał się Zaruski jeszcze na wygnaniu w Archangielsku. Do chodzenia po śniegu tubylcy używali tam „łyży” – cienkich, lekkich desek zagiętych do góry czubami, na których poruszali się szybko jak na saniach. Najprawdopodobniej już tam Zaruski zakosztował jazdy na deskach. Jednak w Polsce z nartami zetknął w sezonie 1904/1905. W 1905 roku spróbował tego rodzaju turystyki po raz pierwszy wchodząc na nartach od razu na Giewont. Na wniosek Zaruskiego, 5 grudnia 1907 roku powołano Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego, który liczył 11 członków. Nowy zarząd, w którym funkcję sekretarza i skarbnika pełnił Zaruski, rozpoczął działalność od zorganizowania w Zakopanem pierwszego w Polsce kursu jazdy na nartach. Rozpoczął się on 25 grudnia 1907 roku i trwał 9 dni, a ukończyły go 53 osoby.

Podczas V ogólnego zgromadzenia członków Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego, w dniu 18 sierpnia 1907 roku, Zaruski wystąpił z projektem powołania w Zakopanem górskiego pogotowia ratunkowego. Nie czekając na zgodę władz na powstanie Towarzystwa, zorganizował tymczasową straż ratunkową, która w dniu 10 września 1907 roku wyruszyła pod jego kierunkiem na pierwszą wyprawę i sprowadziła z Budzynowych Turni zabłąkanego turystę, Zygmunta Dagleza. Siedmiokrotnie grupa udzielała turystom pomocy, zanim zaczęła działać oficjalnie jako Tatrzańskie Ochotnicze Pogoto-

wie Ratunkowe (TOPR). Nagła tragiczna śmierć w górach przyjaciela Zaruskiego, a znamienitego kompozytora Mieczysława Karłowicza przyspieszyła powołanie TOPR. Statut pogotowia, opracowany przez Zaruskiego i komisję złożoną ze znanych osobistości zakopiańskich, został w dniu 29 października 1909 roku zatwierdzony przez cesarsko-królewskie galicyjskie namiestnictwo, i ta data uznana jest za powstanie TOPR. Zaruski był nie tylko twórcą, ostoją i animatorem działań TOPR, ale jego niestrudzonym kronikarzem. Sprawozdania z wypraw i ich opisy, drukowane w prasie zakopiańskiej i w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego”, zebrał i opublikował w cytowanej już książce, zawierającej historię pogotowia, jego regulamin, relacje z działalności.

Przedmiotem ogromnej troski Mariusza Zaruskiego, wraz z rozwojem turystyki stało się niebezpieczeństwo czyhające na narciarzy związane ze schodzącymi lawinami śnieżnymi. Tatarnik badał ich rodzaje, przyczyny powstawania, określał miejsca ich występowania, trasy, prędkość. Pisał o nich w artykułach ukazujących się zimą w piśmie „Zakopane”. Uczył kursantów bezpiecznego zachowania się podczas wycieczek. W 1913 roku został opublikowany jego przewodnik zatytułowany: „Przewodnik po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr Polskich”, zawierający mapę, na której zaznaczone były stałe trasy przebiegu lawin.

Mariusz Zaruski najintensywniej udzielał się Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym, w Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego, organizował i kierował także innymi sekcjami, szczególnie zaangażował się w działalność Sekcji Ochrony Tatr. Należał również do twórców Sekcji Przyjaciół Zakopanego Towarzystwa Tatrzańskiego. Był także współtwórcą i działaczem Zakopiańskiej Biblioteki Publicznej.

W życiorysie, pisanym w 1933 roku dla potrzeb ewidencji wojskowej, Zaruski tak streścił swoją zakopiańską działalność: „Po ukończeniu ASP zamieszkałem w Zakopanem. Lata do wielkiej wojny pracowałem społecznie w Towarzystwie Tatrzańskim, samorządzie Komisji Klimatycznej Zakopanego. Założyłem Tatrzańskie Ochotni-

cze Pogotowie Ratunkowe, za co otrzymałem Złoty Krzyż Zasługi. Wprowadziłem narciarstwo do Zachodniej Małopolski/Tatry. Od roku 1912 pracowałem w Związku Strzeleckim. Dnia 5.8.1914 wymaszerowałem z kompanią zakopiańską na wojnę”¹⁶. W tych ośmiu zdaniach Mariusz Zaruski zawarł dziesięć lat pracy w co najmniej trzydziestu instytucjach i organizacjach.

Ostatni raz Zaruski wyruszył w góry 27 lipca 1914 roku ze Strażą Ratunkową. Udał się w zdradzieckie Granaty, ze studwudziestometrową pionową szczeliną, gdzie wraz z Marusarzem uratowali turystkę, Marię Bandrowską. Wróciwszy z tej trudnej wyprawy ratownicy dowiedzieli się o wybuchu wojny.

Służba Polsce w okresie I wojny światowej

Tak jak wszyscy patrioci również i Zaruski nie mógł pogodzić się z utratą niepodległości przez Polskę. Pod zaborem austriackim panowała większa swoboda polityczna niż miało to miejsce w zaborze rosyjskim. W 1912 roku, na fali większej swobody politycznej, Związek Walki Czynnej został zalegalizowany w Galicji jako Związek Strzelecki „Strzelec”, z Józefem Piłsudskim jako komendantem głównym i Kazimierzem Sosnkowskim jako szefem sztabu. Zaruski, blisko współpracujący z Piłsudskim, pod konspiracyjnym pseudonimem Aleksander Iwanicki¹⁷, został instruktorem drużyn kawaleryjskich Związku. „Strzelec”, wraz z innymi organizacjami paramilitarnymi, dostarczył ochotników, na czele których Piłsudski wkroczył 12 sierpnia 1914 roku do Kielc leżących w zaborze rosyjskim¹⁸. Tydzień wcześniej, 5 sierpnia miało miejsce pożegnanie zakopiańskiej kompanii piechoty pod dowództwem Zaruskiego na punkt zborny w Kielcach. Zaruski, stacjonujący ze swoją kompanią w Kielcach, zdecydo-

¹⁶ Rękopis w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie.

¹⁷ Panińskie nazwisko matki Zaruskiego.

¹⁸ Odziały Strzeleckie Piłsudskiego przekroczyły granicę Królestwa Polskiego nocą z 5 na 6 sierpnia, po wypowiedzeniu Rosji wojny przez Austro-Węgry.

wał się zamienić piechotę na kawalerię i 20 sierpnia przeszedł do 1 Pułku Ułanów, wchodzącego w skład I Brygady i dowodzonego przez podpułkownika Władysława Belinę-Prażmowskiego. Mimo że w piechocie miał stopień sierżanta, w kawalerii zaczął służbę od szeregowca. Był to okres nieustannych walk i szybkich awansów. Wkrótce Zaruskiemu powierzono dowództwo plutonu. 22 grudnia 1914 roku otrzymał pismo podpisane przez Władysława Sikorskiego, w którym jako przewodniczący Departamentu Wojskowego w Naczelnym Komitecie Narodowym wydał następującą komendę: „Rozkazem c.k. naczelnej komendy armii porucznik Mariusz Zaruski został mianowany oficerem II rangi i otrzymał komendę Szkoły Narciarskiej Polskich Legionów”¹⁹. Ze względu na niesubordynację podległej mu kadry żołnierskiej powrócił do 1 Pułku Ułanów, aby w dniu 11 maja 1915 roku w nim objąć dowództwo szwadronu. W grudniu 1916 roku został dowódcą dywizjonu i awansował na rotmistrza. Brał w tym okresie udział w wielu bitwach z oddziałami rosyjskimi. Bronisław Miazgowski wspomina, że po wojnie miał w rękach kartę ewidencyjną generała Zaruskiego, w której wymieniono ich aż kilkadziesiąt²⁰. Po dymisji pułkownika Beliny-Prażmowskiego, dowódcy I Pułku Ułanów, 21 lipca 1917 roku Zaruski objął jego stanowisko, jednak nie na długo, a to wskutek zmiany politycznej orientacji Komendanta Legionów, Piłsudskiego. Zaruski, podobnie jak inni oficerowie odmawiający złożenia przysięgi, został przez wojskowe władze austriackie aresztowany w dniu 1 października 1917 roku pod zarzutem „zbrodni rokoszu” i skazany na więzienie w Przemyślu. W grudniu tegoż roku Zaruski został zwolniony z więzienia oraz z wojska austriackiego, a wkrótce potem mianowany przez Piłsudskiego komendantem obwodu nowotarskiego Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)²¹. W krótkim czasie

¹⁹ Akta personalne Zaruskiego przechowywane przez Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie.

²⁰ B. Miazgowski, wstęp do książki Mariusza Zaruskiego, *Z harcerzami na <Zawiszy Czarnym>*, Warszawa 1958, s. 5.

²¹ Polska Organizacja Wojskowa (POW), tajna organizacja powstała w październiku 1914 r. z inicjatywy Piłsudskiego, który został jej komendantem głównym. POW

uporządkował powiat nowotarski, dokonał poboru rekrutów i zorganizował kompanię POW. Włączył się energicznie w organizowanie „Rzeczypospolitej Zakopiańskiej”, czyli samowwającej polskiej władzy urzędowej, która trwała tylko dwa tygodnie.

Służba w Wojsku Polskim w niepodległej Ojczyźnie

Po zwolnieniu z Magdeburga Piłsudski i Sosnkowski przybyli do Warszawy, gdy ludność miasta kończyła rozbrajanie obcych wojsk i przejmowała rządy. Dzień 11 listopada 1918 roku stał się oficjalnie pierwszym dniem niepodległego bytu Polski. W tym czasie Zaruski zmobilizował górali i wspólnie wyzwał polskie wsie na Spiszu i Orawie. Po tej operacji gen. Edward Rydz-Śmigły awansował go dnia 15 grudnia 1918 roku do stopnia majora. Jako doświadczony kawalerzysta Zaruski został skierowany do prac w Komisji Regulaminów Jazdy. W ciągu trzech miesięcy działalności w tej Komisji przygotował dwa regulaminy wojskowe: „Nauka jazdy konnej” i „Rząd koński”. Regulaminy zostały przyjęte przez Komisję Regulaminową Kawalerii i zatwierdzone przez Sztab Generalny rozkazem z dnia 21 stycznia 1919 roku. Niecały miesiąc później, 19 lutego, Wódz Naczelny rozkazem nr 77 polecił Zaruskiemu utworzenie z resztek oddziałów i szwadronów, 11 Pułku Ułanów i objęcie nad nim dowództwa²². Zaruski wraz z podkomendnymi brali udział w walkach o wyzwolenie Wilna. Konno i koleją dotarli ze swymi oddziałami do wsi Krasnowice. Po trzech dniach odpoczynku, przedeflowawszy przed Wodzem Naczelnym, żołnierze ruszyli wileńskim traktem do skrajku lasu. Zaruski ze swoim pułkiem zaatakowali o świcie dworzec kolejowy i zajęli go po zaciętej

uczestniczyła w przejmowaniu władzy w Galicji i rozbrajaniu Niemców w Królestwie Polskim. Po aresztowaniu Piłsudskiego w 1917 r. jego funkcję przejął Edward Rydz-Śmigły.

²² *Rodowody pułku jazdy polskiej 1914-1947*, Londyn 1983 i *Roczniki oficerskie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, Warszawa 1924-1928, w zbiorach Instytutu gen. Władysława Sikorskiego w Londynie.

walce. A była to Wielkanoc. Jesienią zaś, 15 października 1919 roku, wilnianie przekazali pułkowi sztandar z napisem „Obrońcom swoim wdzięczne Wilno”, przygotowany z myślą o przeznaczeniu go polskiemu oddziałowi, który jako pierwszy wedrze się do miasta. Zaruski otrzymał wtedy pierścień z wygrawerowanym napisem „Obrońcy Wilna”. Miesiące nieustannych bojów przyniosły Zaruskiemu awans ze stopnia majora na podpułkownika oraz pięciokrotne odznaczenie Krzyżem Walecznych. 31 lipca 1920 roku Zaruskiego odwołano ze stanowiska dowódcy i przydzielono do czasowo do Oficerskiej Stacji Zbornej w Warszawie, gdzie oficerowie czekali na dalszy przydział. 1 czerwca 1920 roku Zaruski otrzymał awans na stopień pułkownika. Już 6 listopada dostał przydział do Dowództwa Okręgowego Generalnego (DOG) Warszawa jako okręgowy inspektor jazdy w sekcji jazdy Ministerstwa Spraw Wojskowych. Na tym stanowisku pozostawał zaledwie cztery miesiące. W końcu lutego 1921 roku został ponownie skierowany na front białoruski jako dowódca tego samego co poprzednio pułku ułanów. Zaruski dowodził nim do 1 września 1921 roku, po czym przeszedł do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych z przeznaczeniem do rezerwy lub na emeryturę. Jednak pomimo zaawansowanego wieku, przypuszczalnie dzięki legionowej przeszłości, nie przeszedł w stan spoczynku. Jesienią 1922 roku został mianowany dowódcą 23 Pułku Ułanów Grodzieńskich. Po zawieszeniu broni z Litwą Kowieńską pułk wszedł w skład Brygady Wileńskiej. W dniu 8 lutego 1923 roku w rozkazie dziennym pułku major Henryk Grabowski oznajmił, że z tym dniem przejął, jako zastępca dowództwo pułku od pułkownika Zaruskiego, który został powołany na stanowisko generalnego adiutanta Prezydenta RP.

Adiutant Prezydenta RP

Po objęciu 28 lutego 1923 roku stanowiska generalnego adiutanta Prezydenta RP, Stanisława Wojciechowskiego, Zaruski wraz z żoną Izabelą zamieszkał w stolicy. Wkrótce, bo już 15 sierpnia tegoż roku,

został awansowany do stopnia generała brygady. W dniu 12 maja 1925 roku, w strugach deszczu generał Zaruski towarzyszył prezydentowi Wojciechowskiemu w otwarciu schroniska „Murowaniec” na Hali Gąsiennicowej. Przy tej okazji generał otrzymał Złoty Krzyż Zasługi za działalność społeczną. Do najważniejszych obowiązków Zaruskiego należało informowanie Wojciechowskiego o nastrojach panujących w wojsku, o pracach, jakie podejmuje Ministerstwo Spraw Wojskowych, referowanie wniosków o ułaskawienie w sprawach karnych sądów wojskowych, wreszcie dowództwo szwadronem i kompanią przyboczną.

Zaruski starał się zachowywać lojalnie zarówno wobec towarzysza walk, Piłsudskiego, jak i swego bezpośredniego zwierzchnika, Prezydenta RP. Dopóki stosunki między Marszałkiem i Prezydentem były przyjazne mógł pozostawać lojalny wobec ich obu. Gdy jednak sprawy zaczęły się komplikować, Zaruski ze swym prostolinijnym charakterem, poczuł się zagubiony, w kotle intryg kłębiących się wokół osoby Wojciechowskiego, pośród działań poprzedzających przewrót majowy. Decyzja Piłsudskiego wzięcia ponownie władzy w swoje ręce postawiła Zaruskiego w niezręcznej sytuacji, z której wyjście znalazł w przejściu w stan spoczynku z dniem 30 kwietnia 1926 roku, oficjalnie z powodu wieku.

Wśród najważniejszych odznaczeń otrzymanych przez generała Zaruskiego należy wymienić *Virtuti Militari* V klasy, pięciokrotnie Krzyż Walecznych, Krzyż Niepodległości, Polonia Restituta IV i III klasy, Medal za Wojnę oraz wiele odznaczeń zagranicznych²³.

W stronę polskiego Bałtyku

Odzyskanie przez Polskę dostępu do morza otworzyło przed Zaruskim pole działania w dziedzinie najbliższej jego „marynarskiemu

²³ Pełny spis odznaczeń M. Zaruskiego znajduje się w encyklopedii biograficznej: „Czy wiesz kto tu jest”, Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1938.

sercu”. W realizacji „morskich” planów pomogła mu jego książka „Współczesna żegluga morska”, przygotowana do wznowienia w czasie służby na froncie wschodnim, a wydana w 1920 roku. W okresie pełnienia obowiązków adiutanta generalnego Prezydenta RP Zaruski opublikował tom opowiadań zatytułowany „Na morzach dalekich. Kartki z pamiętnika marynarza Polaka”²⁴. Ludzie skupieni wokół Piłsudskiego wywodzili się głównie z byłych galicyjskich konspiratorów, dla których morze było pojęciem odległym i mglistym, a wąski pas wybrzeża przyznany Polsce po wojnie nie działał na ich wyobraźnię. Istniała jednak grupa ludzi, do których należał Zaruski, widzących przyszłość kraju w ścisłym związku z morzem. Trudności stawiane Polsce przez Niemców w korzystaniu z portu gdańskiego zrodziły myśl budowy własnego portu w Gdyni. W 1924 roku Liga Morska i Rzeczna ogłosiła ogólnopolski konkurs na modele statków, z jachtami włącznie. Zaruski ufundował kilka nagród i na prośbę organizatorów nakłonił prezydenta Wojciechowskiego do udziału w ich wręczeniu. W tymże roku osoby zainteresowane żeglarstwem utworzyły Yacht-Klub Polski. Zaruski w stopniu generała brygady, znalazł się w gronie 25 członków Klubu i został wybrany na jego pierwszego komandora. Przeszedłszy 30 kwietnia 1926 roku w stan spoczynku, Zaruski mógł całkowicie poświęcić się „wyprowadzaniu Polaków na morze”. Mimo że miał już 60 lat, 16 lutego 1927 roku został sekretarzem generalnym Komitetu Floty Narodowej, a w latach 30. kierował pracami Ligi Morskiej i Kolonialnej. W 1931 roku wyruszył w krótką podróż na jachcie pełnomorskim „Junak”, którego załogę tworzyli absolwenci kursu żeglarstwa pełnomorskiego. W 1932 roku żegłował jako kapitan dużego dwumasztowego statku „Temida I”. W 1933 roku na jachcie „Halina” z czteroosobową załogą przyjaciół z Yacht-Klubu wypłynął na rejs po Bałtyku.

W lutym 1935 roku delegacja harcerzy zaproponowała Zaruskiemu stanowisko kapitana na jachcie szkoleniowym „Zawisza Czarny”.

²⁴ M. Zaruski, *Na morzach dalekich. Kartki z pamiętnika marynarza Polaka*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1920, Wyd. II 1925, Wyd. III 1929.

Już w czerwcu tego roku żaglowiec wypłynął w rejs do Kopenhagi, Antwerpii, Londynu i Amsterdamu. W czasie rejsów na „Zawiszy” ujawniły się najpełniej istotne, humanistyczne cechy Zaruskiego: roztropany, doświadczony, serdeczny stosunek do podkomendnych, wyrozumiałość, pogodny humor, żelazna dyscyplina z jednoczesną ojcowską troską o powierzonych mu ludzi. Cnoty pedagogiczno-wychowawcze przy zachowaniu wysokiej kultury współżycia stwarzały niepowtarzalną atmosferę podróży morskich pod przewodnictwem kapitańskim generała Zaruskiego, o czym chętnie wspominali jego młodzi towarzysze, wilki morskie. Nadmienić wypada, że nigdy pod kapitańską komendą Zaruskiego nie wydarzył się niebezpieczny wypadek, pomimo licznych sztormów i burz.

Jak Zaruski rozumiał żeglarstwo, oto kilka jego myśli: „Chciałbym tą książką przyczynić się do zrozumienia przez szerokie warstwy społeczeństwa idei morza i płynących stąd moralnych obowiązków tegoż społeczeństwa względem poczynań młodzieży. Trzeba dać możliwość młodym ludziom poznać morze, odbywać podróże nie na leżakach wygodnych parostatków, ale w pracy, przygodach, a czasem i niebezpieczeństwach żaglowych okrętów. W twardym trudzie żeglarskim hartują się charaktery”²⁵, i jeszcze jedna myśl tego wielkiego Polaka: „Pływałem, łaskawi moi Czytelnicy, mokłem i marzłem na pokładach jachtów nie po to, ażeby z Was uczynić sportowców, chociaż <to nie zaszkodzi nic nikomu, gdy kto pływa koło domu lub żegluje po zlewisku; ani straty, ani zysku>, lecz dlatego, ażebyście Wy Polacy, poznali morze, uczuciem z nim się związali, uznali je za własną bezcenną wartość, bez której nie ma życia dla dzisiejszej Polski”²⁶.

²⁵ M. Zaruski, *Z harcerzami na <Zawiszy Czarnym>*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1958, s. 22.

²⁶ M. Zaruski, *Wśród wichrów i fal*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1958, s. 16.

II wojna światowa i ostatnia droga... zesłanie

W końcu sierpnia 1939 roku „Zawisza Czarny” miał wyjść w 18 rejs z harcerzami. W obliczu atmosfery nadchodzącej wojny Generał postawił do dyspozycji władz wojskowych swoją osobę. Do rejsu nie doszło. Generał wrócił do Warszawy i gdy nie przyjęto go do wojska ze względu na zaawansowany wiek, udał się z żoną na Wołyń, a następnie do Lwowa, gdzie zaopiekowali się nim harcerze. Zamieszkał w domku ogrodnika w ogrodzie botanicznym. Przybrał fałszywe nazwisko docenta Kazimierza Sidorowicza, kierownika Ogrodu Botanicznego. Jednak w wyniku denuncjacji przez porucznika Wojska Polskiego Józefa Paska władzom NKWD w dniu 31 marca 1940 roku został wraz z żoną skazany na 5 lat zesłania. Z więzienia „Brygidki” Zaruskiego przetransportowano do Krasnojarskiego Kraju do Chersonia pod Odessą. Ostatni raz cudem małżonkowie spotkali się na stacji kolejowej w Chersoniu, gdzie pani Izabela przekazała mężowi starannie wycerowane skarpetki i trochę uzbieranych papierosów. W wyniku wyniszczenia organizmu spowodowanego trudami życia, ciężkimi przesłuchaniami, głodowymi racjami żywnościowymi, w dniu 8 kwietnia 1941 roku w więziennym szpitalu zmarł generał Mariusz Zaruski²⁷.

Podsumowanie

Mariusz Zaruski – patriota, zesłaniec, intelektualista, humanista, poeta, pisarz, malarz, miłośnik gór, twórca TOPR, speleolog, legionista, ułan, generał, adiutant Prezydenta RP, kapitan „Zawiszy Czarnego”, wychowawca młodzieży, niestrudzony społecznik i mecenas czyniący dobro, człowiek renesansu, po prostu Wielki Polak!

²⁷ H. Stępień, *Mariusz Zaruski. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1997, s. 180-183.

Zaruski ukazywał godną postawę, zwłaszcza w najtrudniejszych momentach życia. Tam gdzie przebywał, w górach, nad morzem, na łądzie i na koniu ukazywał nam szlachetne cechy Polaków, głęboko zakorzenione w ideale kultury rycerskiej, szlacheckiej, arystokratycznej, które wyrosły z cywilizacji łacińskiej, mającej źródło w Grecji i Rzymie.

Oto wzór oraz inspiracja dla polskiej młodzieży i dorosłych po wsze czasy, aby ducha wznosić ku wysokiej kulturze!

General Mariusz Zaruski (1867-1941)

Summary

The considerations refer to the XIX century and the turn of the XIX and XX centuries, when Poland faced the thrall of three invaders: Prussia, Russia and Austria–Hungary. According to the Author, the noble patriotic and religious attitude of the Polish elites was activated in this specific period in the history of Poland. General Mariusz Zaruski provided for a glorious page of the Polish history. The Author focuses on the biography and achievements of this outstanding individual in order to publicise them. He intends to show his truly heroic attitude. He emphasises that it should become the pattern of conduct to be followed by the current generation of children, teenagers, and parents, and tutors. Wherever his whereabouts was, in the mountains, at the seaside, especially in hardest moments of his life, General Zaruski showed the noble features of the Polish nation, deeply rooted in the ideal of the knightship, nobility, aristocracy, which derived from Latin civilisation that took its origin from Greece and Rome.

Key words: authority, nobility, aristocracy, Latin civilisation, patriotism, tourism, education.